ZDANIE SPRAWY

CENTRALIZACYI

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

(Od 28 stycznia 1840 do 2 czerwca 1841 r.)

CENTRALIZACA TOW. DEM. POLSKIEGO.

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Po ukończonych wyborach i uzupełnieniu przepisaną liczbą członków nowego składu Centralizacyi, zdajemy wam sprawę z upłynionego roku.

Do czasu już niedzisiejszéj exystencyi Towarzystwa dołożyliśmy nową, nie małą jego cząstkę; ale czyż prace i usiłowania nasze w zbliżonym przynajmniéj stosunku posunęły naprzód sprawę publiczną? Nieprzyjaciele czekają nas u kresu; ludzie gorących chęci chcieliby jednym tchem przebyć tę metę która nie zbyt odległą im się wydaje; lecz my cośmy wprzód dobrze obejrzeli rzecz przedsiębraną, i nie taili przed sobą ani wielkości zamierzonego dzieła, ani też przeszkód na jego drodze leżących, my umiemy być więcéj cierpliwi i wytrwali. Pracując sumiennie według sił i środków naszych, stajemy w corocznych periodach zmiany Centralizacyi, i oglądamy dokonaną pod jéj przewodnictwem robotę — a jeżeli po tym przeglądzie szczerze powiedzieć sobie możemy, żeśmy nie zmylili wytkniętego kierunku i posunęli się naprzód — spokojni idziemy daléj; bo osiągnienie głównego celu uczyniliśmy zawisłém nie od pośpiechu, albo chwilowych powodzeń, ale od dopełnienia koniecznych i wcześnie oznaczonych warunków.

Tą drogą rozwagi i sumienności od początku T^wo^ postępując, zaszło bez porównania daléj jak ci wszyscy, którzy je wyprzedzić usiłowali. Zacznijmy nasz roczny przegląd od stosunków zewnętrznych; a chociaż to cośmy w tym zakresie czasu przyczynili, ani w zupełności opowiedziane, ani od lat poprzednich ściśle oddzielone być może, ogólnie przynajmnié wiedzie ćbędziemy, na jakim dzisiaj stojemy punkcie, co nadal przedsięwziąść powinniśmy.

W usiłowaniach o których tu mówić mamy, nie byliśmy najpierwsi i niebyliśmy sami. Pomijamy bezsilne współzawodnictwo przeciwnych stron-

nictw; lecz sądząc z zupełną bezstronnością więcéj zbliżone ku nam dążenia, oddając nawet cześć zasłużoną upadłemu pod ich ciężarem poświęceniu, wyznać musimy, iż wszystkie tego rodzaju przedsięwzięcia, które przed nami bądź sama niecierpliwość, bądź inne wywołały pobudki, jako bez przewidzenia, dorywczo prowadzone, tam najczęściéj zaczynające się, gdzieby się kończyć powinny, wydały tylko gorzkie owoce — namnożyły ofiar bezużytecznych sprawie, przeraziły i rozpierzchły podnoszącego się ducha. Najdłużéj gotujący się, a zatem ostatni na pole pracy przybyli, zastaliśmy wszystko w rozbiciu lub w różnych kierunkach pasujące się z odosobnieniem i bezsilnością swoją. Nie mało potrzeba było czasu, ażeby czynniejsze umysły zwrócić w stronę właściwą, zrażonych dotychczasowém niepowodzeniem natchnąć ufnością, uprzedzonym wytłumaczyć się i okazać zródło rozpościeranych niechęci. Pokonywaliśmy te trudności szczerém przedstawieniem zamiarów i dążeń Towarzystwa, a fundamenta jakie na tém miejscu położone zostały są téj natury, iż nietylko wystarczyć mogą do najobszerniejszéj przyszłéj budowy, ale zarazem są trwałe i niewzruszone. Możemy mieć nadzieję że żadna już siła rzuconych nasion nie zniszczy, żadne zabiegi ich wzrostu i rozkrzewienia się nie zatamują.

Myśl demokratyczna, jako jedyny żywioł narodowy, usamowolnienie i nadanie własnością mas ludu, a z niemi wiara we własne siły, są to dziś prawdy coraz więcéj przewagi nabierające i coraz jaśniéj pojmowane tam właśnie, gdzie od ich tryumfu pomyślność sprawy zależy. Ci co je szczerze podzielają uczuli się natchnieni nowém niejako życiem i gotowością, już nie do bezowocnych poświęceń; zatwardziali w przesądach i pilnujący własnego interesu przeczyć im nie śmią; chytrzy przyodziewają się ich barwą. Spojrzyjmy tylko bliżéj siebie: czyliż sami przeciwnicy nasi nie oddają najdowodniejszego świadectwa postępowi sprawy demokratycznéj i wzrastającym codziennie skutkom usiłowań naszych? — Nie dawno jeszcze przeczące lub otwarcie przeciwko demokracyi walczące stronnictwa emigracyjne, dziś jakby z umowy pomiędzy sobą prześcigają się w przyswojeniu jéj sobie; jedni głoszą się dawniejszymi lub radykalniejszymi od nas wznowicielami; inni znowu pląćząc pomiędzy sobą najsprzeczniejsze doktryny, powtarzając frazy żywcem z pism naszych wyjęte, każą nam wierzyć, że już albo żadna, albo też bardzo mała przedziela nas różnica. Nie będziemy zapewnie tak dobroduszni, abyśmy mniemali, że arystokracya i ta nieujęta chociaż najwięcéj w emigracyi wichrząca partya przywileistów, słowami naszemi i mocą argumentów przekonane wreszcie zostały; że się zrzekły swych błędów; że zaniechały więcéj jak tradycyjnych dążeń; ale odnosząc skutek do naturalniejszéj przyczyny, ucieszmy się przynajmniéj z tego, że nam przybywa na pomoc gdzieindziéj dowstająca za demokracyą siła, która ich zmusza pomimo-

wolnie do opuszczenia zajmowanéj pozycyi, do zamiany taktyki na chytrzejszą i podstępniejszą. Jakąkolwiek myśl naszą, główną zasadę, lub dalsze z niéj następstwa dotąd przeczone i odpychane, dostrzeżemy w tém ruchomém zwierciedle oblicza narodowego, możemy być pewni, iż one wyjednały już sobie groźniejszych od nas obrońców.

W czynnościach wewnętrznych Towarzystwa, w rozwinięciu jego działalności, usposobianiu się i gromadzeniu zasobów do przyszłych, przewidywanych potrzeb kraju, tém łatwiéjby nam było wykazać ogólny postęp, że posiadamy w corocznych sprawozdaniach miarę, według któréj z wszelką ścisłością poczynione nabytki oznaczone być mogą—lecz tu obowiązani jesteśmy do obszerniejszego wykładu, tak dla nas samych, jako też dla tych którym wszelkie zdarzenia ze stanowiska emigracyjnego obojętnemi nie są. Przejdziemy więc szczegółowo to wszystko czem zajmowaliśmy się, cośmy uskutecznili i co zaszło pomiędzy nami w ciągu upłynionego roku. Tym sposobem uczynimy zupełnym obraz Towarzystwa, jaki w sprawozdaniach Centralizacyi znaleść się winien.

Głównym przedmiotem zatrudnień wewnętrznych Towarzystwa są rozbiory kwestyj politycznych w zastosowaniu do potrzeb i położenia kraju. Trwające czas jakiś roztargnienie z powodu wypadków zewnętrznych, i konieczność czuwania nad niemi, nie pozwoliły nam téj pracy z tą samą popierać usilnością, jak rozpoczętą i przez dwa przeszło lata prowadzoną była; zakończyliśmy jednak w ciągu upłynionego roku epokę powstania narodowego, i przystąpiliśmy do normalnéj organizacyi kraju. Trudno jest wypowiedzieć, o ile bliższe rozpatrzenie się w podobnych przedmiotach umacnia wiarę, ile rozjaśnia pojęć, od ilu uwalnia błędów. Gdybyśmy z rozbioru każdéj kwestyi tę jedną odnieśli korzyść, iż wychodzimy mocniejsi i więcéj utwierdzeni w przekonaniach dawniéj powziętych, jużby one na szczególniejsze zasługiwały względy.

Przechodząc historycznie wszystkie dotychczasowe usiłowania kraju o odzyskanie straconéj niepodległości, znaleźliśmy je z tych samych przyczyn udaremniane, które schyliły Polskę do upadku, i niemal zupełnie podobne sobie — też sama anarchia przy kierunku, tenże sam wstręt do wymierzenia ludowi sprawiedliwości, toż samo oglądanie się na obcą pomoc, zatrata rozumu, energii i dumy narodowéj, są bijącemi w oczy zarówno w Konfederacyi barskiéj rozpoczynającéj szereg niedołężnego ratunku, jak w ostatniéj rewolucyi naszéj, któraby przynajmniéj już niepowrotnie zamknąć go winna. Na te spadkowe błędy, skutek naturalny znikczemniałego i rozwiązującego się uprzywilejowanego stanu, potrzeba było szukać lekarstwa w czerstwiejszéj myśli, zabezpieczyć się od ich powrotu, wynaleść środki spodziewany opór udaramniające. W rozwiązaniu tych zadań, Towarzystwo trzymało się tylko najprostszego rozsądku, a jednak zdaje nam się, iż przyszła rewolucya pod

karą samobójstwa na sobie, od podanych tam rad i sposobów, tudzież całego trybu postępowania, odstąpić nie będzie w stanie. Kwestya w tym roku rozbierana reasumuje wszystkie poprzednie, epoki powstania dotyczące; jest przeto ważną sama w sobie; bo stawiając z jednéj strony to wszystko, co było złego w powstaniach dotychczasowych — z drugiéj kładąc warunki jedynie pomyślność przyszłego ruchu zabezpieczyć mogące, stała się ogólnym składem rewolucyjnych pojęć Towarzystwa.

Epoka trzecia, czyli normalna organizacya kraju po odzyskaniu jego niepodległości, już ma w rozbiorach Towarzystwa zupełnie inny od poprzednich charakter. Widzimy ją bardzo zdaleka, nie tyle może z powodu odleglejszego czasu, jak raczéj, że jest przedzielona wielkim wypadkiem, nieoznaczonym w trwaniu, który jak dzisiaj całą uwagę naszą zajmuje, tak za nadejściem wszystkie siły żywotne zwróci ku sobie. Należy ona przecież do całości przygotowawczych prac T^wa^ i nie wychodzi za jego cele; nie mogąc tylko ująć jéj tak dokładnie w obecnéj chwili, jak to nam łatwo przyszło z kwestyami epoki rewolucyjnéj, bliższemi usposobień i przeznaczenia naszego, zamierzyliśmy sobie osiągnąć z tego przedmiotu dwa więcéj bezpośrednie pożytki: 1^ód^ okazać sposobem najprostszym, że myśl, która jest mocno wybita w narodowości naszéj, i tylko przez nadużycie zanarchizowana i wykrzywiona, jest równie zdolna do uorganizowania w rządne społeczeństwo kraju, jak do tego, o czém już mamy niezachwiane przekonanie, iż ona jedna wróci mu niepodległość — 2e aby ją usposobić do wprowadzenia w przyszłe instytucye narodowe, ustanowić punkt wyjścia już w rewolucyi osiągnięty, i obmyślić środki dalszego jéj rozwijania się. Pierwsza z téj epoki kwestya o organizacyi gmin w normalnym stanie społeczeństwa polskiego, długo zaległa i teraz dopiero do druku przygotowana, wprowadziła Towarzystwo w ten nowy dla niego przedmiot; następne nie przedstawią zapewne tyle trudności.

Oprócz prac wewnętrznych, mało było takich przedmiotów, któreby wspólnych narad lub postanowień ogółu wymagały. Jest to skutek dojrzałéj organizacyi Towarzystwa, nietyle już w przepisach, co w nawykłości do porządku leżącéj; skutek ustałych wewnętrznych wstrząśnień z wyjściem ukrytych nieprzyjaciół, i wreszcie samego zwrócenia się umysłów ku najważniejszemu celowi, któremu T^wo^ całe postępowanie swoje poddawać zwykło. Dwa tylko projekta dotyczące wyborów i otwarcia posiedzeń Sekcyj wniesione były; lecz dyskussye nad niemi przekonały raczéj samych podających o potrzebie zachowania dotychczasowych przepisów w tych obydwóch przedmiotach, a niżeli zachwiały dawniejsze postanowienia Towarzystwa, lub zjednały dla wniosków jakiekolwiek poparcie.

W miejscu mało ważnych zatrudnień porządkowemi przedmiotami, Towarzystwo rozwinęło swój najgłówniejszy organ propagandy zewnętrznéj,

i nietylko znalazło się w możności zapewnić mu nadal regularne wychodzenie, ale zarazem powiększyło jego zakres tém wszystkiém co może mieć styczność lub pośrednio popierać zamierzone w niém cele. Pismo Towarzystwa obejmuje odtąd wszystkie niemal kształty objawiania się myśli demokratycznéj; jako środek rozpowszechnienia wyobrażeń, jest bardzo pożyteczne; jako zaś reprezentant zbiorowéj intellektualności związku, dowodzi najoczywiściéj jego postępu i rozpromieniania się w coraz obszerniejszém kole.

Obok Pisma Towarzystwa z gruntu niejako podniesionego, wychodzą jeszcze dwa inne, w dalszym stosunku z niém zostające, i tylko przez tęż samą dążność i wsparcie ogólnych usiłowań z niém połączone. *Demokrata Polski*, broniąc zasad i polityki Towarzystwa, wykładając je i utrzymując spór dzienny z organami przeciwnych stronnictw, niemałe Towarzystwu oddawał przysługi; dziś przeniosłszy redakcyę do Paryża, łatwiejszą ma sposobność rozprzestrzenienia zakresu swojego, stania się bardziéj jeszcze użytecznym. *Przegląd Dziejów Polskich* oswaja nas coraz więcéj ze szczegółami historyi ojczystéj, i w wielu razach jest jedyną pomocą do wypracowań z przedmiotem historycznym związek mających.

Innym zarówno ważnym z upłynionego roku nabytkiem, czyli pomnożeniem sił Towarzystwa w stosunku do przyszłych potrzeb kraju, jest wyjednanie przystępu do szkół wojskowych dla kilku jego członków. Jeden z nich najpierwéj na listę weszły, w tym właśnie czasie ukończył w Metz nauki swoje, i otrzymał chlubne świadectwa. Dwaj inni uczęszczają na nie w Paryżu; trzech zaś do poświęcenia się temu samemu zawodowi przygotowanych, oczekują tylko na pozwolenia, z których nie prędzéj jak z końcem roku szkolnego w miesiącu Grudniu korzystać będą mogli. Jest to tylko początek dosyć szczęśliwy ogólnego planu, według którego Towarzystwo korzystać zamierzyło z czasu i sposobności jego położeniem nastręczonéj, dla oddania najważniejszych posług krajowi. Nadzieja stopniowego powiększania się funduszów pozwoli zapewne albo pomnożyć liczbę uczęszczających do szkół, i obsadzić jeszcze potrzebniejsze zakłady, albo też obmyślić prędsze i skuteczniejsze sposoby nabycia podobnych nauk. To cośmy dotąd na téj drodze zyskali, już ma swój bezpośredni użytek, a Polska licząc w szeregach naszych wiekszą liczbę ludzi w zawodzie wojskowym naukowo usposobionych, znajdzie w razie potrzeby nową dla siebie korzyść.

Do tego także roku należy przeniesienie Centralizacyi pod wielu względami bardzo korzystne z Poitiers do Wersalu; pomnożenie znaczną liczbą dzieł ważnych, szczególniéj historyi polskiéj dotyczących, bibljoteki Towarzystwa, która dziś w ogóle liczy do 800 tomów; i założenie Czytelni Sekcyi Paryzkiéj. Ostatni ten zakład dwie oddaje dosyć ważne usługi; stanowi bowiem miejsce konieczne zbioru dla tak licznéj i rozrzuconéj Sekcyi jak jest

Paryzka, tudzież otwiera łatwy przystęp obcym osobom do pism Towarzystwa i do bliższego jego samego poznania. Użytek ogólny i znaczny fundusz jakiego Czytelnia Polska w Paryżu potrzebuje, usprawiedliwia wstawianie się nasze, któreśmy za tym zakładem do członków Towarzystwa robili.

Lecz nie uczynilibyśmy zupełném tego sprawozdania, gdybyśmy nie wspomnieli o wypadkach zewnętrzynych, które w tym roku tak niespodzianie Europą wstrząsnęły. Pominiemy je same w sobie, i nie będziemy oceniali ani ich czasowéj ważności, ani też skutków dotąd jeszcze z pewnością nieoznaczonych; bo strona dla nas najwięcéj interesująca była i jest ta tylko, jak się stronnictwa emigracyjne w tym przypadku znalazły, jaki odkryły rozum polityczny, jakie wytknęły na wierzch dążenia? O sobie najmniej byśmy tu mówić mogli, z tej naturalnéj przyczyny, że ani jednéj chwilli nie mając dostatecznych pobudek do mniemania, aby kwestya rozbioru Turcyi była tak dojrzałą, iżby się o jéj stanowcze rozwiązanie natychmiast pokusić miano, nie wierzyliśmy w wojnę europejską, żadnemi innemi powodami niedosyć usprawiedliwioną. Zdarzony przecież wypadek był jednym z tych, które bez baczności nie uchodzą, mnóstwo obudzają uwag, i nakazują niejako zajmować się sobą. Obejrzeliśmy więc stosunek Polski do niego, sposoby przy dzisiejszém jéj położeniu korzystania z przyjaznych okoliczności, najwłaściwszą postawę i zachowanie się któreby przybrać w podobnym razie powinna, i inne tym podobne zadania. Co nas do tego tylko doprowadziło, iż widząc zabiegi najniewłaściwsze partyj emigracyjnych, ich porywczość, i gotowość na wszystko coby żądano po nich, powzięliśmy istotną obawę, aby stąd uszczerbek jaki dla kraju nie wynikł. I Towarzystwo Demokratyczne Polskie zbliżyło swoją Centralizacyę ku głównemu ognisku ówczesnego ruchu; ale jéj rola kończyła się na dostrzeganiu obrotów innych z mocném postanowieniem przestrzeżenia kraju, gdyby jego niewiadomości lub dobréj wiary na złe użyć chciano. Mieliśmy już wtenczas stosowne do tego środki, i pewnie bylibyśmy byli prędzéj wysłuchani i zaszczyceni ufnością, a niżeli ci ktorzy Polskę jak swoją własność na pierwszy odgłos o wojnie, obcym do rozporządzenia ofiarowali. Propozycye i rozpoczynane targi przez większą i mniejszą dyplomacyą, wszystkim są znane. Nie zdobyto się na więcéj jak na myśl, z przypomnienia zapewne schwyconą, legionów polskich; a że minister o legionach na szczęście wiedzieć nie chciał, i tak arystokracyą jak innych z niczém odprawił, nie jesteśmy przeto dzisiaj w Algierze, i Polska próżnemi nagabaniami do powtórzenia znowu jakiéjś emety powoływaną nie była. Dziesięć lat emigracyi, nauki i doświadczenia dla wielu z nas minęło bezużytecznie.

Taki jest w krótkości obraz ogólny obecnego stanu Towarzystwa, jego prac, nabytkow i nadziei na przyszłość. Widzimy że nie zostaliśmy w tyle

ani w stosunku do innych stronnictw, jeżeli się z niemi porównać chcemy, ani też w stosunku do czasu, który nam z każdą chwilą przynosi postęp i wzmaganie się sił rzeczywistych. Zostawmy innym rozmaitość przedsięwzięć i szybkie ale przemijające radości. Nasze pragnienia są nieco wyżéj utkwione; to zaś cośmy już zdołali, daje nam pewną rękojmię, że przy téj saméj wytrwałości i pracy osiągniemy wreszcie cel zamierzony.

Fundusze zostające pod naszém rozporządzeniem, od 1 Lutego 1840 do 1 Czerwca 1841 roku, wynosiły fr. 22,201 c. 85. Szczegóły przychodu i rozchodu są następujące :

I. FUNDUSZ NA POTRZEBY TOWARZYSTWA.

PRZYCHÓD.

			fr.	c.
Remanent z dnia 1 Lutego 1840.			307	75
Składki zwyczajne.	7363	15		
Składki i wpływy nadzwyczajne.	3209	75		
Za Pisma Towarzystwa.	4577	50	17469	»
Ze sprzedaży dzieła ofiarowanego pr. F.V. Raspail.	1138	45		
Zwrot zrobionego awansu na wsparcie potrzebnych.	128	20		
Dobrowolna składka na Czytelnią Polską w Paryżu	1051	95		
Ogół Przychodu.			17776	75

ROZCHÓD.

1. *Koszta wewnętrznéj korrespondencyi.*

Okólniki Towarzystwa.	753	35		
Rozesłanie Okólników i Pisma Towarzystwa.	565	45		
Ekspedycye przychodzące.	1080	45		
Ekspedycye odchodzące.	457	85		
Potrącenia za weksle i mandaty.	153	60		
Razem.			3010	70

2. *Druki.*

Dokupienie czcionek polskich.	154	60		
Pismo Towarzystwa, trzy zeszyty.	1265	65		
Rozbiór kwestyj socyalno-politycznych.	240	»		
Polska nad brzegami Wisły i w Emigracyi.	375	»		
Piszącym do Pisma Towarzystwa.	40	»		
Razem.			2075	25

3. *Biblioteka.*

Zakupienie, sprowadzenie, oprawa dzieł i broszur i prenumerowanie pism peryodycznych.	444	65

4. *Szkoły wojskowe.*

Trzem członkom w szkołach wojskowych.	2149	»
Do przeniesienia	7679	60

Z przeniesienia .	7679	60

5. *Wydatki miejscowe.*

Najęcie sali posiedzeń.	97	»
Materyalia piśmienne, księgi kassowe, i t. p. . . .	86	70
Uporządkowanie i oprawa akt Towarzystwa	32	»
Opał kancellaryi. światło, dodatek pomocnikowi .	287	55
Koszta podróży 5 członków Centralizacyi z Poitiers do Versailles, utrzymanie 3 przez miesiąc w Paryżu.	481	55
Przeniesienie biblioteki i różnych druków Towarzystwa z Poitiers do Versailles.	182	15
Dodatek członkom Centralizacyi.	2391	»
Wypłacono Czytelni Polskiéj w Paryżu.	1051	95
Razem.	4609	90

6. *Wydatki nadzwyczajne.*	3629	85
Ogół Wydatków. . . .	15919	35

II. FUNDUSZ NA WSPARCIE POTRZEBNYCH.

PRZYCHÓD.

Składki od członków Towarzystwa.	3681	50
Od nienależących do Towarzystwa.	73	95
Zwrot udzielonych pomocy.	113	»
Na familią J. Zaliwskiego.	556	65
Ogół Przychodu. . . .	4425	10

ROZCHÓD.

Chorym.	1364	40
Pozbawionym zasiłków rządowych.	1063	»
Jednorazowe pomoce.	471	10
Koszta korespondencyi i mandaty.	103	»
Zwrot pożyczki z funduszów Towarzystwa. . .	128	20
Familii J. Zaliwskiego.	546	»
Ogół Wydatku. . . .	3675	70

REKAPITULACYA.

Przychód	Na potrzeby Towarzystwa.	17776	75	22201	85
	Na wsparcia potrzebnych.	4425	10		
Rozchód	Na potrzeby Towarzystwa.	15919	35	19595	05
	Na wsparcia potrzebnych.	3675	70		

Pozostaje zatem w kassie Tow. Dem. Pol. na dniu 1 Czerwca 1841 roku.			2606	80
To jest : Na potrzeby Towarzystwa. . .	1857	40		
Na wsparcia potrzebnych. . .	738	75		
Na familią J. Zaliwskiego. . .	10	65		
Razem. . . .	2606	80		

Działo się w Wersalu, dnia 2 Czerwca 1841 roku.

Członkowie Centralizacyi :

Wiktor Heltman. Tomasz Malinowski. Wojciech Darasz. Jan Alcyato. Józef Słowicki.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.